GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 74. — 25. czerwca 1836.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca piérwszego półrocza r. b. Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca, złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11 kr. 12, na kwartał złr. 5 kr. 36 mon kon.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na pół roku złr. 10 kr. 24, na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Galicyjski powszechny instytut wdów i siérot, odbył d. 12. b. m., w obecności zesłanego od Wysokiego Rządu krajowego komisarza, JW. radzcy gubernijalnego Bobowskiego, swoje dwunaste główne zgromadzenie, na którém rozprawiano o wielu przedmiotach, tyczących się dobra tego, tak dla Galicyi dobroczynnego, zakładu, do którego każdy pod wyrażonemi w statutach warunkami przyłączyć się może. Z rocznego zdania sprawy*), udzielonego przez teraźniejszego sekretarza instytutu, dr. Alex. Zawadzkiego, okazuje się, że kapitał piérwotny instytutu w przeciągu r. 1835 powiększył się o 888 zr. 37 kr. m. k., a w końcu grudnia r. 1835 wynosił w ogóle 20,327 zr. 17 kr. m. k. Na pensyje dla 13 wdów przeznaczono w r. 1836 sumę 2162 zr. m. k. Z upływem roku 1835 liczył ten instytut 107 członków. Żywy udział, jakiego ten tak mało dawniéj znany u nas instytut we wszystkich stanach doznaje, połączony z godnemi pochwały kierunkiem i administracyją onegoż, każe się nam w roku 1836. bardzo pomyślnych spodziewać skutków. (*Lemb. Zeitung.*)

*) Drukowanego rocznego zdania sprawy, wraz ze spisem członków instytutu, dostać można u Kuhna i Millikowskiego za 6 kr. m. k., gdzie także statutów tegoż instytutu w polskim i niemieckim języku za 10 kr. m. k. dostanie. Przychód z tego jest do funduszu instytucyjnego przeznaczony.

— Z Wiednia. —

D. 16. b. m. o godz. 7. wieczorem umarł po krótkiéj słabości w c. k. pałacu letnim Schönbrunn, Andrzéj baron Stifft, c. k. piérwszy lékarz przyboczny.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W najnowszych doniesieniach ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, datowanych z New-York pod d. 7. maja, wspominają z niejaką obawą o mogącéj nastąpić kolizyi z Mexykiem i już na kongresie mówiono o tém, czy nie należałoby z tego powodu powiększyć wojska.

Według ostatnich wiadomości poseł mexykański wyjechał z Washingtonu, przyprowadziwszy do skutku ukończenie traktatu pogranicznego ze Stanami Zjednoczonemi.

Hiszpanija.

Z listu z Madrytu z d. 29. maja czerpie wiadomość dziennik londyński *Herald*, że rozwiąza-

)(

nie kortezów z tego powodu nastąpiło, ponieważ królowa rejentka odkryła spisek, uknowany od znacznéj ilości prokuradorów, w którego zamiarem miało być odebranie jéj rejencyi. Chciano wymódz na niéj oświadczenie, czy zaślubioną jest z pułkownikiem Munoz, a cokolwiek byłaby tym względzie wyrzekła, miano twierdzić, że jest niezdolną prowadzenia daléj rejencyi i miano postanowić nową rejencyję, złożoną z pp. Arguelles, Calatrava, Guil de Cuadra, a w przypadku także z infanta Don Frańciszka de Paula, zaś Mendizabal miał być znowu ministrem mianowany. Dla zapobieżenia więc temu planowi, który miał być za pomocą prokuradorów wykonanym, nastąpiło natychmiast rozwiązanie kortezów. — Krolowa rejentka dała z prywatnéj kasy swojéj znaczną summę pod rozrządzenie rządu. — Według nowéj ustawy wyborczéj każda prowincyja Hiszpanii i wysp sąsiednich obiérać będzie z 50,000 dusz jednego prokuradora. Wszystkich prokuradorów będzie 258. — Zdaje się, że byłyto szczególnie nieporozumienia, zachodzące między Cordową a Evansem, które piérwszego do udania się do Madrytu skłoniły.

Moniteur z d. 9. czerwca zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: Gazety z Madrytu z d. 3. donoszą, że w Maladze zawiązała się junta, lecz jéj rewolucyjne usiłowania bezowocnemi były; została d. 26. maja rozwiązaną. D. 22go maja wybuchły w Kartagenie wielkie rozruchy, trwające przez trzy dni, a w których dziesięciu karlistów zamordowano. W końcu spokojność przez gwardyję narodową przywróconą została.

Moniteur i *Journal de Paris* z d. 10. czerwca donoszą, co następuje: »Piszą z Madrytu pod d. 4. b. m., że Cordowę, który z powodu słabego zdrowia swojego życzył sobie złożyć dowództwo wojska, usilnie proszono, ażeby takowe zatrzymał, do czego tenże miał się już skłonić; najlepsze porozumienie panuje między nim a nowém ministeryjum. — Wszystkie władze Malagi złożono z urzędu. — Wiadomości z innych prowincyj są pomyślne. — Piszą z Jaca (w Arragonii), że oddziały katalońskie karlistów, ścigane od Gurrei, rozbite zostały d. 3. pod Huesca, straciwszy przeszło 300 ludzi. Naczelnicy tych oddziałów, Torres, kanonik Mombiola i Ortea pojmani zostali z 50 ludźmi i gwardyja narodowa Górnéj-Arragonii odprowadziła ich do Jaca.«

P. Blanco, dyrektor kasy umarzania długów, mianowany został tym-czasowie ministrem skarbu.

Sentinelle des Pyreneés donosi, że dwa milijony w gotowych pieniądzach, przeznaczone dla armii krystynosów, posłano z Bajonny do Oronu. Posyłkę tę dwóch żandarmów eskortowało.

Według dziennika *Eco Français* znowu jeden oddział krystynosów, z 1500 ludzi złożony, miał dostać pozwolenie, przejść z Valcarlos przez kraj francuzki, celem wylądowania z Socoa do St. Sebastian, lub może uderzenia na Irun.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord John Russel zwołał do siebie (jak już donosiliśmy) na dzień 7. b. m. tych członków izby niższéj, którzy z teraźniejszém ministeryjum głosować zwykli, dla udzielenia im zamiarów gabinetu, pod względem poprawki lorda Lindhurst w bilu reformy municypalności irlandzkich. Lord John Russell oświadczył zgromadzeniu, że ministeryjum obstaje przy zatrzymaniu zasady bilu, wszelako na tém poprzestanie, iż takowy zastosuje li do jedénastu większych miast Irlandyi, to jest, że tym tylko miastom municypalności udzieli. Inne miasta wszakże mają zatrzymać to prawo, iż będą mogły mianować komisarzów, do uporządkowania przychodów i wydatków miejskich. O'Connell życzył sobie zasadę bilu daléj rozciągnąć i nie ograniczać jéj li na jedénaście miast, przeciwnie zaś lord J. Russell zrobił uwagę, iż zasady téj nie chciałby daléj rozszerzać, jak tylko tak dalece, ile koniecznie potrzeba, a to, ażeby uniknąć kolizyi z izbą wyższą, lub, jak się wyrażał, ognia krzyżowego. Propozycyje ministra z wielką pochwałą od zgromadzenia przyjęte zostały.

W Londynie przez dni kilka rozchodziła się wieść, że powietrze w téj stolicy wybuchło; przy ściślejszém zbadaniu téj rzeczy pokazała się jednak zupełna bezzasadność téj wieści, lecz takowa tak wielką trwogę rozszérzyła po między mieszkańcami, że aż prezydent bióra handlowego widział się zmuszonym, formalnie i drogą urzędową zbijać wieść tę na posiedzeniu izby niższéj d. 7. b. m.

W Dublinie postawiono znowu konną statuę Wilhelma III. — Książę Kapui z małżonką swoją odpłynął z Doweru na ląd stały.

Siedm okrętów linijowych, gotowych do rozwinienia żagłów, stoi teraz nad Norą, w Spithead i w Plymouth-Sund, i brakuje im tylko cokolwiek wojska, by zupełnie na stopie wojennéj postawionemi zostały.

Ze strony Anglii nieodzownie teraz postanowiono, przez zrobienie kolei żelaznéj z Londynu do Brigthonu, przyprowadzić do skutku, za pomocą kolei żelaznych i żeglugi parowéj, związek stolić Anglii i Francyi przez Brigthon i Dieppe.

Sir Francis Burdett, whig przeszły na stronę konserwatystów, zaproszony został na zgromadzenie, na którém miano się naradzać nad wystawieniem pomnika ku czci zmarłego Cobbetta. O'Connell miał na tém zgromadzeniu przewodniczyć. Sir Francis Burdett odpowiedział, że zapro-

szenie to jest jedyne w swoim rodzaju; wié świat cały, jak mało trzyma o poczciwości, bezinteresowności i patryjotyzmie zmarłego Cobbetta. Także w całém połączoném królestwie nie można było nad O'Connella wybrać dla zgromadzenia tego stosowniejszego przewodzcy. Nie wié, czém lepszém przysłużyć się może wydziałowi do składek dla Cobbetta, jak obligacyjami na więcéj jak 8000 funt. szt., które Cobbet był u niego przed 14 laty pożyczył. — Zaiste byłoby stosowniéj, gdyby przyjaciele Cobbeta pomyśleli raczéj o spłaceniu pozostałych długów jego, ileże najstarszy syn jego z ich powodu już za niemogącego płacić ogłoszonym został.

Wychodzące w kantonie gazety z d. 2. lutego r. b. zawierają edykt z d. 26. stycznia, mocą którego: »powinni wszyscy cudzoziemcy bez różnicy być posłuszni ustawom i przymusowi ulegać. Odtąd nie wolno im będzie, jak bywało dawniéj, jeździć po prowincijach, z planami nadzwyczajnych zysków w głowie. Jeśli raz jeszcze za własnym idąc popędem tak sprzecznie ustawom działać będą, natychmiast z portu wypędzeni zostaną, i nie będzie im wolno handlować.« Zdaje się, że rozszérzanie książek zagranicznych przez misyjonarzy stało się do tego edyktu powodem.

Francyja.

Po ukończeniu rozpraw nad budżetem spraw zagranicznych, rozpoczęto narady nad budżetem wojny, które marszałek Maison obszérnym wykładem rzeczy zagaił. Zbijał kilka miejsc raportu komisyi, tyczących się wszakże tylko pomniejszych szczegółów, w ogóle bowiem uznała komisyja, że redukcyi wojska nie można przedsiębrać, bez wystawienia na niebezpieczeństwo interesów narodowych i stan onegoż musi takim pozostać, jakim jest. Z Algiéru zaś chce komisyja odwołać 5000 ludzi i 622 koni, przeciw czemu wszakże ostatnie wojenne wypadki w téj osadzie dobitnie przemawiają. O sprawie téj, względem któréj wielu się mowców zapisało, ma być na wniosek prezydenta rozprawiano dopiero przy tyczących się tego pojedyńczych artykułach budżetu. Nareszcie minister wojny, dla zapobieżenia powziętym może naprzód mniemaniom, wyjaśnił rzecz co do sprawy spornéj z gubernatorem inwalidów marszałkiem Moncej, który, jak wiadomo, uskarżał się o oszukaństwo w liwerunkach i intendenta jeneralnego, tudzież innych urzędników i oficérów obwiniał, iż z liwerantami byli w porozumieniu. Mowca tłumaczył się, dla czego nie uważał ich za należących do tego i dla czego dymisyi ich nie przyjął, dodał, iż marszałkowi nie dał żadnego powodu do urazy, w końcu zrobił uwagę, iż wszystkie zaskarżenia owe ściągają się na wypadki, daleko dawniejsze, jak jego wstąpienie do ministeryjum. Z resztą ani przeszłych ani teraźniejszych nadużyć nie bronił i sam pospieszył zaprojektować królowi komisyję śledczą w téj sprawie, która w téj chwili działalność swoję odbywa.

Ponieważ przez opozycyję, z którą izba deputowanych na posiedzeniu z dnia 6. czerwca względem jednéj części budżetu wojny wystąpiła, byt ministeryjalny marszałka Maison popadł w niebezpieczeństwo, przeto minister rady, p. Thiers, uważał za rzecz potrzebną pospieszyć mu na pomoc. Szło o zatrzymanie zarodu (*cadres*) weteranów, który rząd rozkazem swoim jednostronnie założył. Rozkazem tym pewną ilość zdolnych jeszcze jenerałów, którzy według ustawy powinni byli być pensyjonowanymi, zatrzymano do rozrządzenia w służbie czynnéj. Ze strony opozycyi zrobiono uwagę, że izba nie powinna zezwolić na sumę żądaną dla tego zarodu, przez to bowiem uprawnionoby przekroczenie ustawy. P. Thiers odparł ten zarzut odrzekłszy, iż wojska nie należy zniechęcać, by nie nadać stronnictwom nowéj śmiałości, wojsko bowiem jest podporą układów dyplomatycznych, organizowanym patryjotyzmem i potęgą kraju.

Na posiedzeniu z d. 8. t. m. prowadzono daléj narady nad budżetem wojny. Między innemi zmniejszono sumę, żądaną dla szkoły politechnicznéj, ponieważ dotąd więcéj uczniów przyjmowano do tego zakładu, jak rząd potém pomieścić był w stanie.

W izbie parów rozpoczęły się dnia 9. czerwca rozprawy nad obu wnioskami do ustawy pod względem cła. Izba deputowanych na posiedzeniu swojém w dniu tym i w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem wojny, przystąpiła do spraw Algieru, względem których zapisało się 26ciu mowców, a zwłaszcza ośmiu przeciw budżetowi algierskiemu. P. de Laborde mówił za tym budżetem, p. Duvergier de Hauranne z wielką gwałtownością przeciw onemuż, gdy w tém prezydent rady wstąpił na mownicę i na zrobioną przymówkę oświadczył, iż w radzie ministeryjalnéj znajduje się w rzeczy samej jeden członek, który nie dzieli jéj zdania co do kolonizacyi Algieru. Piérwszy minister wypełniając życzenia większości, oznajmił imieniem gabinetu, że zajęcie Algieru jest zgodne z zamiarem i honorowe. Opuścić Algier byłoby rzeczą więcéj jak zasmucającą, byłoby rzeczą haniebną.

Według przedłożonego izbie deputowanych wniosku do ustawy o służbie gwardyi narodowéj, na przyszłość ma być obowiązkiem wszystkich mieszkańców Paryża, pod karą 500 do 1000 fr., zapisywać się do gwardyi narodowéj w obwodzie, gdzie mieszkają; każdemu gwardziście narodowemu wolno donieść obywatela, który tego nie

czyni. Każdy gwardzista narodowy powinien do służby w mundurze występować. Ustawa ta potrzebną się stała przez wielką obojętność, jakiéj w ostatnich czasach dopuszczano się pod względem pełnienia służby w gwardyi narodowéj. Blizko 10,000 mieszkańców Paryża uchyliło się od téj służby, bądź zmieniwszy swoje pomieszkanie, bądź zapisawszy się do takiéj gminy wiejskiéj, gdzie żadnéj służby niéma do czynienia. Obojętność ta szczególnie okazuje się przy wyborach na oficerów; w wielu miejscach mniéj na wybory te przybywa gwardzistów narodowych, jak jest oficerów do wybrania.

Jenerał Allard, naczelnik wojska Rundszyt Singha z Lahory, opuścił Paryż dnia 8. b. m., dla powrócenia do Lahory. Bierze z sobą liczny zbiór broni i francuzkich płodów przemysłowych różnego rodzaju i na dworze Rundszyt Singha sprawować będzie urząd honorowy posła króla Francuzów. Jenerał ten zostawia we Francyi swoję małżonkę, dzieci i pewnego młodego Sikha, którego wychowanie starszemu panu Blanqui powierzono. Sądzą, że jenerał Allard przed upływem jeszcze lat trzech do Francyi powróci.

Dziennik *Toulonnais* pisze: »Jeżli wierzyć można dobrze zawiadomionym osobom, to wojsko jenerała d'Arlanges nad Tafną otrzyma w posiłku 7500 ludzi. Armija ta ma być podzielona na 4 brygady, z których każda ma się składać z 2000 ludzi, pod dowództwem jenerałów d'Arlanges, Bugeaud, pułkownika Courtels, a wojsko odwodowe pod wodzą podpułkownika. Dywizyje te mają się na dni 8 w prowijanty zaopatrzyć. Ich przeznaczeniem jest, ażeby tak długo ścigały emira Abdel-Kadera, dopokąd wojsko jego zupełnie zniszczoném nie zostanie, a nieprzyjacielskie plemiona Arabów poskromionemi nie będą. Ponieważ cesarz marokański nie jest w stanie ukarać tych plemion, które Abdel-Kaderowi wojska i żywności dosyłały, przeto kolumny francuzkie wkroczą w kraj ich, dla otrzymania satysfakcyi, podczas gdy okręt linijowy i fregata stać będą pod Tangierem, dla zmuszenia cesarza do znoszenia tych środków. Kolumny francuzkie zatrzymają się potém czas niejaki koło Tremecenu, dla podbicia tamtejszych plemion i wzięcia od nich zakładników. Wojsko to w powrocie swoim wstąpi zapewne do Maskary i Miliany, dla zniszczenia tego ogniska machinacyj stronników Abdel-Kadera.

Szwajcaryja.

»Powszechna Gazeta Szwajcarska« pisze: »Młoda Szwajcaryja« udziela nam wiadomości o zgromadzeniu 250 tak zwanych zacnych Niemców, odbytém dnia 29. maja na górze kalwaryjskiéj, o godzinę drogi od Paryża, gdzie niemieckie święto majowe obchodzono. Tam, mówi korespondent, nie było widać żadnych burzycieli spokojności, żadnych spiskowych. Każdy usiłował przekonać swojego sąsiada, że wszyscy jesteśmy braćmi i jak bracia kochać się powinniśmy. Piérwszy toast wzniesiono Wirthowi i Siebenpfeiferowi, drugi wszystkim obrońcom ludu, trzeci wszystkim patryjotom, którzy w więzieniach despotów ciérpią niewinnie. — O zgromadzeniu patryjotyczném w Brügg i Grenchen, o którém od »Młodéj Szwajcaryi« oczekiwaliśmy autentycznych wiadomości, rzeczony dziennik skromne zachowuje milczenie. Czy wznoszono tam toasty panu Siebenpfeifer, lub czyli dla urzeczywiszczenia miłości braterskiéj umowiono się względem jakiego zabójczego napadu nocnego, jak np. był ów napad frankforcki, o tém dobrze zawiadomiona »Młoda Szwajcaryja« w zupełnéj niewiadomości czytelników swoich pozostawia.

Rzeczony dziennik donosi daléj z Bielu pod d. 2. b. m.: Wiele osób, które bądź zajmują się redakcyją »Młodéj Szwajcaryi«, lub są z nią zaprzyjaźnione, badano dzisiaj i wezwano, ażeby podały powody, które skłoniły je do nocnéj schadzki z dnia 28. na 29. maja w gospodzie niedaleko położonéj z tamtąd włości Brügg, a na któréjto schadzce naradzało się blizko dwudziestu emigrantów, jakimby sposobem obecnemu położeniu politycznemu rzeczy inny nadać kierunek. Osławiony Rauschenplatt, który od niejakiego czasu przebywał w pewnym odległym folwarku i tamże był często odwiedzanym, miał doradzać środki energiczne, w czém go z żywością popiérano.

Królestwo Polskie.

Naj. pan udzieliwszy cztéro-miesięcznego urlopu, celem załatwienia interesów familijnych i poratowania zdrowia, ministrowy sekretarzowi stanu hrabiemu Stefanowi Grabowskiemu, wyznaczyć raczył na zastąpienie go, podczas jego nieobecności, pomocnika ministra, rzeczywistego radzcę stanu Turkuła. (*D. P.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 4. (16.) *czerwca.* —

Dwa nowe okręty wojenne »Lipsk«, okręt linijowy o 74., i »Melpomena«, fregata o 44. działach, spuszczone zostały w Archangelu z warsztatu dnia 11. z. m.

Wileńskiemu cywilnemu gubernatorowi i rzeczywistemu radzcy stanu Doppelmejerowi rozkazano być gubernatorem cywilnym grodzieńskim, a zostający przy ministerstwie skarbu rz. r. st. Bantysz-Kamienski ma być wileńskim cywilnym gubernatorem.

N. pan przyzwoliwszy na przełożenie wileńskiego

wojennego gubernatora księcia Dołhorukowa, o przeniesieniu miasta Widz do miasteczka Jezioros, raczył rozkazać: miasto nazwać Nowo-Alexandrowskiém, a powiat Nowo-Alexandrowskim. (*T. P.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 10. *b. m.* —

P. Blaque, były redaktor dziennika Smirneńskiego a późniéj pisma *Moniteur Ottomann*, umarł w Malcie na apoplexyję dnia 18. maja, w chwili, gdy wysiedziawszy tamże kwarantannę, miał do Marsylii odpływać. (*Journal d'Odessa.*)

— *Z tamtąd dnia* 11. *t. m.* —

(*Z Gazet francuzkich.*) — Nieprzyjemny wypadek, mogący łacno ważne za sobą pociągnąć skutki, nabawił nas wielkiego kłopotu. Kupiec angielski, p. Churchill, bawiący się polowaniem w blizkości miasta, miał to nieszczęście, że szrótem w goleń dziecko tureckie postrzelił, które naturalnie okropnie krzyczéć zaczęło. Ojciec dziécięcia i kilku Turków przyśpieszywszy na miejsce, gdzie się wypadek ten zdarzył, uchwycili pana Churchill i zawlekli go do kadego, który mu natychmiast kazał dać bastonadę, lubo to tylko kara dla niewolników i greckich zbrodniarzy. Po wykonaniu téj kary zaniesiono raczéj, aniżeli zaprowadzono pana Churchill do Reis-Efendego, gdzie go za wyraźnym rozkazem sułtana w kajdany okuto i razem z winowajcami na galery posłano. Poseł angielski dowiedziawszy się o tém zdarzeniu, żądał, aby Churchilla natychmiast na wolność puszczono; gdy rząd turecki na to zezwolić nie chciał, oznajmił rzeczony dyplomat ministeryjum otomańskiemu, że jeżli w ciągu 24. godzin nie otrzyma satysfakcyi, natychmiast wszelkie związki z rządem tureckim zerwie. Nie wiémy, jak się ta zawiła sprawa skończy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Jarmark warszawski na wełnę.

— *Z Warszawy dnia* 18. *czerwca.* —

Do dnia 17. t. m. znajdowało się w ogóle około 6000 cetnarów wełny na jarmarku. Jest tu już wliczona wełna, zostająca na składzie bankowym. Dotąd kupujący ociągają się z dobiciem targu tak, jak i w roku zeszłym, do dnia ostatniego. Kupujących zagranicznych jest kilkunastu. Przywieziona tym razem wełna jest chwaloną, szczególniéj (nie uwłaczając wcale innym) z dóbr Brzozowa, Grudek, Woli Pękorzewskiéj, Zegrza, Iwanisk, Wituliny, Bukowic, Stawisk, Małuszyna, Okuniewa, Otwocka, Komarna, Ciechocinka i t. d. Chwalono bardzo sprzedaną już z piérwszéj strzyży wełnę z owczarni Szczypiorno. Piérwszy raz do Warszawy razem tyle przyprowadzono na sprzedaż tryków i owiec; właściciel owczarni Nepelskiéj (w obwodzie Bialskim) przysłał już oryginalnych elektoralnych czystéj krwi 30 tryków na teraźniejszy jarmark warszawski do sprzedania po cenie umiarkowanéj. (*D. P.*)

Wykaz czystego dochodu fabryki cukru księcia Thurn i Taxis w Dobrowicy w Czechach, a to ze zbioru buraków w posusznym roku 1834, przerobionych w r. 1834/35. *)

(*Z Okeonom. Neuigkeiten und Verhandlungen.*)

Fabryka ta urządzoną została w zamku dobrowickim nakładem 40,201 zr. m. k.; zajmuje ona trzy sklepione piętra od ognia bezpieczne. Sam zamek odosobniony od innych budowli, zbudowany jest cały z kamienia i dachówką pokryty, a zatém od pożaru zupełnie pewny. Fabryka urządzona do przerobienia 60 do 80 tysięcy cetnarów buraków, leży między dwoma książęcemi państwami Dobrowicą i Luczynem, posiadającemi 4000 morgów pola, i jest we względzie zaopatrzenia w buraki zapewnioną, ponieważ 200 morgów powierzchni pola wydały w r. 1834 mimo nadzwyczajnych posuch 41,000 cetnarów buraków. Teraz zaś przeznaczono pod buraki w skutek urzędowego wniesienia 300 morgów, z których tedy 60 do 80,000 cetn. buraków spodziéwać się należy.

Fabryka płaci zarządztwu dóbr cetnar buraków po 18 kr. m. k., co czyni większy dochód z ziemi, aniżeli uprawa zboża; zatrudnia ona do 100 ludzi; miasteczko Dobrowica z okolicą podniosło się przez nią, dowodzi tego bowiem powiększona konsumcyja wiktuałów wszelkiego rodzaju i lepszy ubiór mieszkańców. Odbyt piwa, drzewa i wszystkich ziemiopłodów powiększył się, — co zaś do cukru, to ten tak jest w Pradze rozrywany, że dość go tamże przywieść, a w godzinie go nié ma. Już tedy o odbycie na ten towar i o przyzwoitym czystym dochodzie téj udoskonalonéj fabryki wątpić nie można.

*) Zwracamy przytém uwagę szanownych czytelników, żeśmy w Dzienniku urzędowym do Nru. 40 Gazety z dnia 2. kwietnia r. b. umieścili opis zakładu fabryki cukru z buraków w dobrach Datschitz w Morawii i w Maleszowie w Czechach, należących do barona Dalberg. Opis ten obejmował także wykaz przychodu i rozchodu pomienionych fabryk. Zdaje nam się, że wszelkie wiadomości w téj gałęzi przemysłu z praktycznych zasad wyprowadzone, nie mogą być naszym czytelnikom obojętne.

Przyp. Red. Gaz. Lwow.

Przychód:	mon. kon. zr.	kr.
Za sprzedany cukier z fabryki, a mianowicie:		
Za 1 cetn. 21 1/2 funt. cukru melis.	52	26
» 50 funt. białego (*Lumpen*) cukru	14	30
» 2 cetn. i 72 funt. (*Bastard*) cukru	84	19 1/4
» 3738 cetn. i 20 f. cukrow. syropu) » 112 » i 42 f. najlepsz. ») » 4 » i 30 f. piérwszego ») » 164 » i 95 f. drugiego »)	28286	33 1/2
Za sprzedany cukier i syrup ze składu:		
Za 1 cetn. i 31 funt. rafinow. cukru	53	23
» 33 » i 2 » melis. cukru	1650	57
» 73 » i 43 » (*LumpeniBastard*) cukru	2358	4
» 289 » i 83 » pośledn. (*Bastard*) cukru	7990	32 3/4
» 91 » i 29 » (*Bottich*) cuk.	2418	27
» 30 » i 2 » najlep. syrupu) » 3 » i 93 » piérw. ») » 23 » i 37 » drug. »)	595	43
Z rozmaitego drobnego przychodu	120	—
Za cukier jeszcze sprzedać się mający	1640	—
Za syrup w zapasie będący . . .	4510	—
Ogół tegorocznego przychodu .	49774	55 1/2

Rozchód:	Mon. Konw. zr.	kr.
Za paliwo i inne materyjały do budowy	3589	30
» 41000 cet. buraków	11897	—
» odnowienie i naprawę budynku fabrycznego i ruchomości, wraz z potrzebnym materyjałem .	826	18
» robotę mularską	137	12
» » ciesielską	46	29
» » kowalską	106	6
» » ślusarską	231	—
» » bednarską	121	50
» pokrycie dachówką	14	—
» robotę stelmachską	88	14
» » stolarską	60	19
» » blacharską	88	24
» » skłarską	27	59
» » siedlarską i rymarską .	84	—
» machiny i sprzęty	195	39 1/4
» drewniane machiny i inne przedmioty	192	20 1/2
» naprawę rozmaitych przedmiotów	346	36
» towar blacharski	1	59 1/2
» płótno i powrozy	759	12 1/2
Za szycie worów	139	57 1/2
» towar garncarski	—	5
» rozmaite sprzęty	21	52
» różne materyjały budownicze i za ich dostawę	92	8 1/2
» kupione nasienie burakowe . .	1093	10 3/4
C. k. podatki i daniny	40	—
Koszta inspekcyi fabryki	862	24 —
Zarządzcy fabryki	700	—
Kontrolorowi	250	—
Rachmistrzowi	166	40
Dozorcy	200	—
Stróżom	105	—
Kominiarzowi	24	—
Kurnikowi	20	—
Robotnikom	3186	50
Za kupiony pociąg i utrzymanie tegoż	119	12
» kupioną paszę	913	25 1/4
» utrzymanie wozów i zaprzęgu .	16	54
» koszta przesełania	99	49
» » utrzymania w drodze i myto	69	50
» » bióra	10	12 1/2
» porto pocztowe i posłańcom. .	27	50
» kupioną kość paloną	1328	56 1/2
» kupiono wapno	130	12
» » jaja, masło i mleko .	32	7 1/2
» » oliwę i smarowidło do wozów	67	39
» » świece, łój, mydło i olej	465	50 3/4
» różne efekta	57	57 3/4
Koszta składu	820	21 3/4
Ogół tegorocznych wydatków	29876	34 1/2
Od powyższego tedy przychodu. .	49774	55 1/2
Odciągnąwszy rozchód . . .	29876	34 1/2
Pozostaje za rok 1834/35 czystego zysku	19898	21 *)

Zarząd fabryki księcia Thurn i Taxis.
W Dobrowicy dnia 30. czerwca 1835.
(L. S.)
Józef Zdeborsky, zarządzca fabryki
Antoni Schaffmann, rachmistrz »
Wiktor Dawid, kontrolor »
Za zgodność całego wykazu z prawdą
Karol Anzelm książę Thurn i Taxis.
(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

*) Czyli przeszło 30 kr. m. k. od cetnara buraków.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.